

LesKi, BYŁO

Spójrz na kolor naszych oczu
Kipią lawą
Huraganem, gradem
Suchą falą
Zbite błyskiem
Luminacją na ulicach śladem

A może głosem serc spragnionych
Światła
I uśmiechu?

Słyszysz echo naszych wzlotów
Milczą pustką
Bezradnością, chłodem
Mrokiem w słońcu
Wiatrem w polu
Oceanem
Niespokojnych głodem

A może głosem serc rozdartych
Ostrzem
Zobojętnień